

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pisemno na miejscu 2 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 8296. Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 28 — Telefon nr. 59

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 28. Tel. 245. Skrz. pocz. 48.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijowy przed tekstem 30 gr. W tekście wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Handel artykułami hodowlanymi w III kwartale r. b.

Na rynku była panowała w III kwartale r. b. naogół tendencja lekko zwyklowa ze względu na okres prac żniwnych oraz miesiące letnich, w którym to czasie ilość sztuk, przeznaczonych na opas ulega zwykle granicznemu. Wskutek tego odzwierciedlało się na rynku brak pierwszej klasy tuczu, którego przychodziły tylko bardzo małe ilości. Większa część oferowanego bydła znajdowała się w stanie bardzo słabo podluczonym. Poważniejszą zwykłą cen w tym okresie wykazały cielęta.

Ceny trzody chlewnej wykazywały tendencję zwyklową.

Rynek bekony w Anglii w miesiącu lipcu był niezadawalający. Na kształtowanie się cen wpływała w dużej mierze upalna pogoda, która odbijała się katastrofalnie na konsumpcji bekonów. W końcu lipca nastąpiła lekka poprawa i ceny na bekony polski zwyklowy, głównie wskutek zmniejszonych dostaw bekonów duńskich. Stosunkowo korzystna tendencja rynku angielskiego na bekony utrzymała się przez cały miesiąc sierpień i doznała dalszego wzmocnienia w miesiącu wrześniu. W połowie września jednak na stało załamanie się cen z powodu zwiększonych ubojów duńskich, holenderskich a nawet litewskich. Gdy bowiem uboje duńskie wynosiły w lipcu 121.000 sztuk, w sierpniu 160.000 sztuk, to w wrześniu wzrosły do 132.000 sztuk, a w końcu miesiąca września nawet do 139.000 sztuk świn tygodniowo. Przeciętą ceną uzyskiwana za bekony polskie wynosiła za 1 cw. (50,8 kg.) w przeliczeniu na złote w m. lipcu 70,47 zł., sierpniu 83,70 zł. i w wrześniu 83,24 zł.

Ekspert baranały do Francji ograniczony został wyznaczonymi kontyngentami, które nie stoją w żadnym stosunku do eksportu faktycznego w okresie przed kontyngentowym. To też wyznaczony kontyngent poszczególnym firmom zostaje w zupełności wyczerpany.

Sytuacja na rynku koni nie wykazała żadnych zasadniczych zmian w stosunku do kwartału ubiegłego. Dorywczy większy popyt na konie robocze z powodu prac żniwnych nie przyczynił się do wyraźnej zmiany cen.

Rynek wewnętrzny wykazywał dla drobiu słabe zainteresowanie. W porównaniu z kwartałem ubiegłym ceny gęsi nie uległy większym zmianom, kursy zwyklowy o ca. 3,5 proc., kaczkę zaś zmniejszały o ca. 15,5 proc. i kurczaka o ca. 39 proc. Silna niżka cen kurcząt spowodowana została nadmierną podażą, jak zwykle w tym okresie. Na rynkach światowych sytuacja była niejasna. Rynek trjesteński wykazywał zwykłą cen dla kurcząt polskich w m. lipcu z 4,60 lir włoskich na 5,40-5,60 za 1 kg. Jednakże dowozy kurcząt polskich na ten rynek były słabe.

Po początkowej mocnej tendencji w pierwszej połowie lipca spowodowanej rozpoczęciem się żniw, oraz ciągłością upałów, wskutek czego rynek krajowy pozbawiony był dowozów masła w dostatecznej ilości, nastąpiło w drugiej połowie lipca znaczne uspokojenie, które przeszło nawet w pierwszych dniach sierpnia w wybitną niżkę. Ceny masła na rynku krajowym spadły w tym okresie za 1 kg. masła pierwszego gatunku w hurcie z 2,90 zł. — 3,10 zł. na 2,40 zł.; notowania rozliczeniowe, w Kopenhage obniżono w tym okresie z 170 kor. (8.VII) i 182 kor. (15.VII) na 160 kor. za 100 kg. Nagła zwykła cen w końcu pierwszej dekady sierpnia, w której ceny podskoczyły z 2,40 zł. na 3,20 zł., okazała się przejściowa, bo pozostałe 3 tygodnie sierpnia, oraz prawie cały wrzesień rynek krajowy charakteryzuje tendencja spokojna.

Rolnictwo na skutek niskich cen, otrzy-

mywanych za mleko, powodujących zanik intensywności w produkcji mleka z braku opłacalności, ograniczyło w znacznej mierze produkcję mleka, tak że na rynku krajowym dał się odczuć wybitny brak masła, nienotowany w tym okresie w latach poprzednich. Przeciwnie miesiące sierpień i wrzesień wykazywały normalnie największy wzrost produkcji mleka, jak również eksportu masła. Brak masła na rynku krajowym zastąpiony został importem masła zagranicznego.

Import do Polski wyniósł w sierpniu 109.900 kg., wbec 31.100 kg. w lipcu r. b., które dzięki premjom udzielnym często w przez kraje eksportowe oraz skutkiem niebывале niskiego cła, konkurować mogło z masłem krajowym i hamując działało na podniesienie się cen w kraju. Dopiero z dniem 13 września r. b. na skutek słusznych żądań rolnictwa podwyższono cło przywozowe na masło z 21,125 na 200 zł. za 100 kg., co przy uwzględnieniu stale pobieranych 20 proc. kosztów manipulacyjnych daje obecnie

cło 2,40 za 1 kg. masła.

Rynek zagraniczny w przeciwstawieniu do rynku krajowego cechowała w końcu sierpnia i przez cały miesiąc wrzesień tendencja mocna, lecz było to bez wpływu na sytuację krajową, gdyż eksport masła z Polski prawie zupełnie ustał. Z końcem września sytuacja na rynku krajowym doznała poprawy, ceny zwyklowywały z dnia na dzień, osiągając w końcu września poziom 3,40 za 1 kg. masła I gatunku w hurcie.

W omawianym okresie rynek krajowy wykazywał dla jaj większe wahań cen, w m. lipcu ceny w stosunku do czerwca lekko zwyklowywały, zaś wykazywał jednak znowu w sierpniu, wykazując silną zwykłą w m. wrześniu.

W porównaniu z kwartałem ubiegłym, przeciętne ceny kwartałne zwyklowywały w hurcie o 14 proc., w detalu o 5,6 proc. i na targu o 11 proc. Porównanie kwartału sprawozdawczego z tymże kwartałem roku 1931 wykazuje 29 procentową niżkę w roku obecnym.

Na rynkach zagranicznych konjunktura była nadzwyczaj niekorzystna. Eksport uległ, szczególnie w lipcu, zmniejszeniu.

Znamienne oświadczenie

angielskiego ministra spraw zagranicznych i niezadowolony Berlin.

Berlin. — W berlińskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołało oświadczenie, złożone wczoraj w angielskiej Izbie Gmin przez min. Simona w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych.

Simon oświadczył, że 1) pakt lokarneński nie obowiązuje Wielkiej Brytanii do obrony granic Polski i Czechosłowacji, 2) na pytanie czy Anglia zgodziła się oddać Radzie Ligi Narodów prawo orzekania o tem, kto jest stroną napadniętą, odpowiedział angielski minister spr. zagranicznych wymijająco, oświadczając, że Rada Ligi Narodów nie może powziąć decyzji bez zgody delegacji angielskiej.

Podczas gdy 1-szy punkt tego oświadczenia Simona zadowolili prasę niemiecką, która z tryumfem podkreśla, że Anglia nie jest zobowiązana bronić granic Polski to drugi punkt wywołał niezado-

wolenie „Berliner Boerszeitung”, organu kół nacjonalistyczno-wojkowych. „Berliner Boerszeitung” oświadcza, że wywoły Simona muszą zburzyć iluzje Niemców co do paktu lokarneńskiego. Anglia może bowiem, wedle swej oceny, uważać za napadnięte każde państwo, ewentualnie przyjąć się do poglądu większości członków Rady Ligi Narodów.

Po min. Simonie, godnym następcy Chamberlaina, Niemcy mogą spodziewać się wszystkiego. Komentarz „Berliner Boerszeitung” zasługuje na podkreślenie i przywołanie, jest on bowiem dowodem złego sumienia nacjonalistów niemieckich, którzy już dzisiaj obawiają się, iż większość członków Rady Ligi Narodów może w pewnym momencie uznać Niemcy za stronę napadającą.

Manifestacje studentów w

przeciw podwyżkom opłat uniwersyteckich.

Warszawa. — Centrala akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich zwołała na dzień wczorajszy ogólnoakademicki wiec w sprawie podwyższenia opłat na wyższych uczelniach. Jednocześnie zwołała wiec „Bratnia Pomoc” studentów uniwersytetu warszawskiego, na co otrzymała od rektora J. Ujejskiego zezwolenie.

Oba wiece zostały wyznaczone na godzinę 13-tą na dziedziniec uniwersytetu. Od samego rana brama i jedna furta uniwersytetu były zamknięte. Przy drugiej furcie stali woźni uniwersyteccy oraz urzędnik z biura rektorskiego, którzy kontrolowali legitymacje wchodzących na dziedziniec uniwersytecki studentów. Poszczególne ugrupowania młodzieży prowadziły intensywny kolportaż ulotek i wydawnictw.

Koło godziny 12-jej zaczęły napływać przed bramę uniwersytetu tłumy studentów z innych uczelni warszawskich, których woźni nie wpuszczali na dziedziniec. Wobec tego studenci sforsowali furtkę, usuwając woźnych i urzędnika i tłumnie weszli na dziedziniec.

Koło godz. 13-jej na dziedziniec uniwersytecki zgromadziło się około 3 tys. studentów ze wszystkich wyższych uczelni stolicy.

Rektor uniwersytetu, prof. Ujejski, widząc licznie zebranych studentów z innych uczelni, wezwał do siebie prezesa uniwersyteckiego „Bratniaka”, mgr. We-

głinińskiego, polecając mu zakomunikowanie zebraniemu, że wiec organizowany przez „Bratnią Pomoc” uniwersytetu nie odbędzie się, gdyż rektor nie zezwala. Gdy mimo oświadczenia, jeden ze studentów zaczął przemawiać, rektor Ujejski osobiście wezwał mówcę do przerwania przemówienia, żądając jednocześnie legitymacji akademickiej. Rektor powołał się przytem na art. 104 ustawy o szkołach akademickich, w myśl którego wiece w murach szkół akademickich mogą się odbywać „bez udziału osób z poza szkoły i tylko za każdorazowym zezwoleniem rektora”.

Jednocześnie zaczął przemawiać mówca komunistyczny oraz zostały rozrzucone ulotki treści wyrotowej. Młodzież energicznie rozprawiła się z grupą komunistów, bijąc ich dotkliwie oraz przepędzając z dziedzinca uniwersyteckiego za gmach główny do ogrodu. Kilku komunistów zostało poważnie poturbowanych.

Wobec oświadczenia rektora Ujejskiego, młodzież postanowiła ograniczyć obrady do przegłosowania rezolucji. Rektor Ujejski na to nie zezwolił, a nawet usiłował osobiście przytrzymać studenta, który rezolucję odczytywał.

Wówczas młodzież przeniosła się z przed głównego gmachu przed bramę, gdzie zostało wyłożone przemówienie, przedstawiające skutki podwyżki opłat dla polskości wyższych uczelni. Padły

częste okrzyki: „precz z podwyżką opłat!”, „precz z żydami na wyższych uczelniach!”, któreimi przerwywano mówcy, oraz burzliwe oklaski, jakimi go nagrodzono po skończeniu przemówienia. — Wreszcie została odczytana rezolucja, którą zebrani przyjęli przez akklamację.

Po uchwaleniu rezolucji studenci wyszli tłumnie na ulicę, tworząc pochód. Ruch uliczny na Nowym Świecie uległ zatrzymaniu. Studenci przez cały czas wnosili okrzyki przeciw podwyżce opłat oraz na cześć obozu narodowego.

Gdy czoło pochodu dotarło do ulicy Świętokrzyskiej zastąpił mu drogę oddział policji pieszej. Przy zbiegu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskie oczekiwali na pochód wzmocniony kordon policji. Na uboczu w Al. 3-go Maja stało policyjne auto pancerne.

Policja przystąpiła do rozpadzania manifestantów. Część studentów zepchnięto w Al. 3-go Maja, a następnie aż pod wiadukt mostu Poniatowskiego, część zaś przedarła się w Al. Ujazdowska, lub ul. Bracką i Kruczą w stronę Al. Szucha, gdzie mieści się ministerstwo W. R. i O. P.

Na rogu ul. Szopena stał silny oddział policji pieszej, który rozproszył studentów. Policja użyła pałek gumowych i bomb łzawiących. Przed ministerstwem stały w pogotowiu samochody z hydrantami. W czasie zajść kilku studentów aresztowano.

W POZNANIU.

Poznań. — Wczoraj w południe odbył się w auli uniwersyteckiej wiec protestacyjny młodzieży akademickiej. Poznańscy przeciwko podwyżce opłat na wyższych uczelniach. W wiecu wzięło udział przeszło 4.000 studentów. Przez akklamację uchwalono b. ostre rezolucje. Na wiecu był obecny rektor uniwersytetu poznańskiego, prof. St. Pawłowski.

Po zamknięciu wiecu padło hasło wstrzymania się od pójścia na wykłady jutro, t. j. w piątek. Zebrani solidaryzowali się przez akklamację z tą propozycją, a następnie udano się chodnikami na główne ulice Poznania, wnosząc okrzyki na rzecz autonomii uniwersyteckiej oraz na cześć obozu narodowego.

Na Placu Wolności policja przystąpiła do rozpraszania manifestantów, przyczem kilka osób aresztowano. Po paru godzinnych manifestacjach młodzież rozeszła się w spokoju.

WE LWOWIE.

Lwów. — Wiec młodzieży akademickiej środowiska lwowskiego odbył się



Jugosłowiański przyjaciel Polski.

P. Rade Drainac, redaktor biuletynu „Prawy”, wybitny literat i poeta Jugosłowiański bawi obecnie w Polsce. Jest on autorem szeregu artykułów o Polsce z dziedziny politycznej i kulturalnej. P. Rade Drainac jest autorem, wystawionej obecnie w teatrze Narodowym w Białogrodzie sztuki p. t. „Warsztat Trumien”. Powyżej podajemy jego fotografię.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dziś: Nowy, wielki przełom sezonu!
GEHENNA KOBIETY...
Potężny rewelacyjny dramat o cierpieniu, miłości i poświęceniu kochającej kobiety.

ANGIELSKA GROŹBA
da naszego bilansu handlowego.

London. — Zapowiedziane rozpoczęcie rokowań handlowych pomiędzy państwami skandynawskimi a Anglią stanowi fakt pierwszorzędnej wagi dla Polski.

„Times” w ostatnim artykule przyznaje wyraźnie, że Anglia spodziewa się, iż uzyska w tych rokowaniach wielkie korzyści dla eksportu swego węgla na rynkach skandynawskich kosztem Polski.

Niemniej groźna, niż wobec Danii, jest sytuacja nasza w stosunku do Szwecji. Wskutek wypowiedzenia umowy handlowej z Szwecją Anglia bowiem posiada możliwość przyznania Szwecji znacznego kontyngentu drzewa, wzamian za co zażąda większego kontyngentu węgla.

Zakulisowe pogłoski dworskie w Rumunii.

Bukareszt. — Pomiedzy królem Karolem a księżną Heleną rozpoczęły się obecne rokowania, których celem ostatecznym jest zawarcie układu w sprawie przyszłości. Księżna Helena domaga się przedwzyskaniem prawa przyjazdu do Bukaresztu każdego czasu, aby mogła widywać się co najmniej trzy razy w tygodniu ze swym synem.

Słychać, że premier Maniu złożył już królowi sprawozdanie z postulatów księżnej.

Koła dworskie oczekują bliskiego przyjazdu króla jugosłowiańskiego Aleksandra, szwagra króla Karola do Bukaresztu. Wizyta króla jugosłowiańskiego w stolicy Rumunii stać będzie w związku z uregulowaniem spraw rodzinnych rumuńskiej rodziny królewskiej.

London. — Pogłoski, rozpowszechniane przez część prasy angielskiej na temat nagłego powrotu księżnej Heleny do Bukaresztu, wzrosły w dniach ostatnich do rozmiarów fantastycznych.

„Daily Telegraph” zamieszcza nowe sensacyjne domysły z Bukaresztu, wedle których nieoczekiwany powrót księżnej Heleny przypisać należy intrygom przebywającego w Szwajcarii księcia Stirbeya. Sądził on bowiem, że księżniczka Helena zostanie aresztowana natychmiast po swym przybyciu do Rumunii i że z tego powodu powstanie w kraju wielkie nie zadowolenie wśród ludności, które spowodują w końcu abdykację króla Karola.

PADEREWSKI BĘDZIE KONCERTOWAŁ W RZYMIE.

Rzym. — W drugiej połowie listopada b. r. przybywa do Rzymu mistrz Ignacy Paderewski, celem dania kilku koncertów na rzecz dziennikarzy. Wiadomość ta wywołała w kołach dziennikarzy włoskich olbrzymi entuzjazm.

STRAJK KOMUNISTYCZNY W TOKJO.

London. — Z Tokio donoszą, że związek zawodowy robotników transportowych, wobec rozbięcia się rokowań z pracodawcami, obwołał strajk generalny w całej miejskiej komunikacji tramwajowej autobusowej na dzień jutrzejszy. Policja zmobilizowała 10.000 ludzi, celem zabezpieczenia porządku. Aresztowano głównych przywódców ruchu strajkowego. Władze noszą się z zamiarem podtrzymania normalnego ruchu tramwajowego i autobusowego za pomocą doraźnie zorganizowanych oddziałów technicznych.

STRZAŁY DO ARTYSTKI POD OPERA BERLINSKĄ.

Berlin. — Śpiewaczka Gertruda Bindernagel spotkała się wczoraj po wyjściu z opery berlińskiej z mężem swym Wilhelmem Hintzem. Między obójgiem wybuchnął spór, zakończony tem, że Hintze dobył rewolweru i strzelił z tyłu do żony, raniąc ją ciężko. Zdaje się, że przy-

cen, byleby tylko odzyskać rynki skandynawskie.

Sytuacja dla naszego handlu zagranicznego jest tem poważniejsza, że możemy być bici podwójnie, a mianowicie: nasz import bekonowy do Anglii oraz nasz import węgłowy do państw skandynawskich. Dla uwypuklenia grozy sytuacji należy przytoczyć, że Anglia znajduje się obecnie na pierwszym miejscu wśród krajów, do których skierowany jest eksport polski. W r. 1931 eksport ten wynosił 17 proc. całego eksportu Polski.

Wiadomość powyższ zamieszczona jest chyba dość wyraźną ilustracją niebezpieczeństw, jakie grożą naszemu eksportowi do Anglii i które mogą zachwiać naszym bilansem handlowym. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego ten zamach na polski eksport spadł zupełnie niespodziewanie „z nieba” i że faktami temi wydają się zaskoczono czynnikami zajmujące się naszą polityką zagraniczką handlową. Pomimo alarmujących wiadomości nie wiadomo, jakoby ambasada polska w Londynie, mająca specjalnego radcę handlowego, rozwinęła na czas odpowiednią działalność, która chociażby mogła częściowo zapobiec poważnemu niebezpieczeństwu dla polskiego handlu.

czyna tego sporu była zardroszc. Artystkę poddano operacji. Stan jej jest bardzo poważny. Aresztowany mąż przyznał się do czynu, którego jednak dokonał pod wpływem zamroczenia alkoholem.

SKARGA PRZECIW CYGANIEWICZOWI.

Nowy Jork. — Panna Władysława Buszkówna w Winnipeg (Kanada) wystąpiła w sądzie tutejszym ze skargą o 100 tysięcy dolarów odszkodowania przeciwko znanemu siłaczowi Zbyszskowi Cyganiewiczowi. Zbyszko, który obecnie będąc już w starszym wieku przerzucił się do zajęć sportowych do dziedziny przedsięwzięcia filmowych, oskarżony jest przez p. Buszkównę o to, że ludził ją widokami małżeństwa. Dopiero po dwóch latach stałej korespondencji Buszkówna dowiedziała się, że Zbyszko jest żonaty.

POGŁOSKI O ROMANTYCZNEM UPROWADZENIU CORKI CHURCHILLA.

Wiedeń. — Rozeszły się w Wiedniu pogłoski, jakoby 23-letnia córka b. angielskiego kanclerza skarbu Winstona Churchilla Diana uprowadzona została przez reżysera filmowego Farrowa, który zakochał się w niej przed niedawnym czasem i którego prośba o jej rękę została odrzucona. Oboje mieli w swojej romantycznej ucieczce przybyć do Wiednia.

Policja tutejsza oświadcza jednak, że nic jej o tem nie wiadomo. W Salzburgu bawił przed dwoma miesiącami ojciec Diany Winston Churchill, który zachorował tam na paratyfus, a który po opuszczeniu sanatorium powrócił do Londynu.

Niemcy rozpoczęli budowę trzeciego groźnego pancernika.

Berlin. — W stoczni w porcie wojennym Wilhelmshafen rozpoczęto w tym miesiącu budowę pancernika „C”, trzeciego z kolei z nowej serii 8 pancerników, mających zostać wybudowanymi wedle niemieckiego programu rozbudowy floty wojennej.

Pancernik „C” stanowić będzie uzupełnienie za pancernik „Braunschweig”, który — wedle zapewnień niemieckich — zo stanie po wybudowaniu pancernika „C” wycofany i przeznaczony na łom.

Interesujące jest porównanie między pancernikiem „Braunschweig” i nowym pancernikiem „C”. Oto gdy „Braunschweig” miał długości 126 m, szerokość 22,6 m, głębokości 7,7 m, nowy pancernik „C” będzie posiadał dł. 181 mtr., szer. 20,8 m. i zanurzać się będzie tylko na 5,8 m.

Nowy pancernik „C” posiadać będzie 6 armat 28 cm., 18 armat 15 cm. i 4 armatki 8,8 cm.

Podczas gdy pancernik „Braunschweig” posiada trzy motory parowe o łącznej sile 18.000 KM, posiadać będzie nowy pancernik „C” 8 rozpnych motorów Diesla o łącznej sile 80.000 KM.

Przy konstrukcji okrętu zastosowane będzie zamiast nitowania szwajcowanie. Szybkość pancernika „C”, który będzie arcydziełem nowoczesnej techniki budo-

Kino „OAZA” Dąbrowskiego 16.
Od dziś wielki podwójny sensacyjny program!
TAJEMNICA ŁÓDZKIEJ FABRYKI

wy okrętów wojennych, będące największą z osiągnięć przez okręty wojenne, zasięg działania obejmować będzie przestrzeń oceanów całego świata.

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Londynie.

London. — Podczas wczorajszych demonstracji bezrobotnych w Hyde-Park, w których brało udział około 40 tys. osób, doszło do krwawych starć między demonstrantami a policją, przyczem wedle dotychczasowych obliczeń 50 osób, w tem również szereg kobiet i kilku policjantów, odniosło ciężkie, lub lżejsze rany. — Większa część rannych została umieszczona w szpitalach.

Tumulit zapoczątkowały komunistki, którzy zatrzymały samochody, przejeżdżające koło Hyde Parku, napastując pasażerów. — Było to hasło do ogólnych rozruchów.

Tym, złożony z kilku tysięcy osób, wśród złowrogich okrzyków rzucił się na sklepy spożywcze w okolicy, których szyby zostały wybite kamieniami. W pewnej chwili, gdy wzburzony tłum chciał przystąpić do plądrowania sklepów, zjawia się na miejscu policja, która natychmiast poczęła rozpedzać atakujących przy pomocy pałek gumowych. Natrafiając jednak na zdecydowany opór, policja zmuszona była do użycia broni śnieżnej, co spowodowało rozruchy, które do późnego wieczora nie zostały jeszcze całkowicie zlikwidowane.

REWIZJA W „ROZWOJU”.

Warszawa. — Wczoraj w godzinach wieczornych policja przeprowadziła szczegółową rewizję w biurach Tow. „Rozwój” (Zorawia 2). Rewizja żadnych rezultatów nie dała.

RZADKI DZIS WYPADEK.

Gdynia. — Urzędnicy magistratu m. Gdyni otrzymali podwyżkę pensji o 20 proc. Jak na dzisiejsze czasy rzadki to wypadek.

BILANS BANKU POLSKIEGO NA DZIEŃ 20 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. — Bilans Banku Polskiego na dzień 20 października r. b. wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów obniżył się poniżej sumy 1 miljarda złotych, czego bilans Banku Polskiego nie notowały od wielu lat.

Zapas złota na dzień 20 b. m. wzrósł w porównaniu z bilansem na 10-go października o 1,8 milj. do sumy 492,9 milj. złotych. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się zaledwie o 87 tysięcy do sumy 35,7 milj. złotych. Pieniądże i należności zagraniczne nie zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 0,9 do sumy 109,1 milionów złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2,3 milj. do sumy 589,7 milj. zł. Pożyczki za stawowe zmniejszyły się o 8,5 milj. do sumy 107,9 milionów zł. Dług skarbu państwa pozostał bez zmiany na poziomie 90 milj. złotych.

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 45,04 proc., pokrycie samem złotem 41,99 procent.

FIRMA B. HERSE PROSI O NADZÓR SĄDOWY.

Warszawa. — Dnia 27 b. m. wniósł podanie do wydziału handlowego Sądu okręgowego w Warszawie p. Bogusław Herse, właściciel znanego domu mód w stolicy, w sprawie udzielenia mu nadzoru sądowego.

Nadzór sądowy zostanie prawdopodobnie udzielony p. Hersemu na 3 mies. z tem, że będzie on mógł być prolongowany dwukrotnie.

PRZYMUSOWE OSZCZĘDNOŚCI CZY NOWE UBEPIECZENIE SPOŁECZNE?

Warszawa. — W izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie prowadzone są prace, związane z oceną projektowanej

TELEGRAMY

HOOVER GROZI ROZBUDOWĄ FLOTY WOJENNEJ.

Waszyngton. — Z okazji dnia floty wygłosił prezydent Hoover przemówienie, w którym oświadczył, iż międzynarodowe wysiłki, zmierzające do rozbudowania, po czyniły dobre postępy. Jednakże Ameryka na wypadek niepowodzenia tych usiłowań i wobec niespokojnych czasów musiałaby dla obrony swego handlu rozbudować swą flotę do rozmiarów ustalonych w traktacie londyńskim. Ameryka musiałaby wtedy użyć do tego, aby uzyskać flotę równą najsilniejszej zagranicznej flocie wojennej.

OFICEROWIE PRUSCY PARADUJĄ PO GDAŃSKU Z SZABLAMI.

Gdańsk. — W Gdańsku bawią obecnie oficerowie pruski pułk piechoty nr. 1, 2 i 3 garnizonu wschodnio-pruskiego oraz oficerowie oddziału marynarki. Pobyt oficerów niemieckich ma na celu wizytę u oficerów policji gdańskiej, celem zacieśnienia stosunków towarzyskich między oficerami armii niemieckiej a oficerami policji gdańskiej.

Oficerowie niemieccy w czasie swego pobytu w W. Mieście noszą publicznie broń boczną, co jest w Gdańsku zakazane, mimo, że senat gdański wobec zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny zobowiązał się, iż odnośnie do oficerów i żołnierzy niemieckich będzie ściśle przestrzegał zakazu noszenia broni na terenie W. Miasta, do tyczas nie nastąpiła, żadna interwencja gdańskich czynników oficjalnych.

PAKT BALKANSKI.

Bukareszt. — III konferencja bałkańska zakończyła swoje prace, uchwalając pakt bałkański. Delegacja bułgarska, stwierdziwszy niewykonanie dotychczas postanowień II konferencji bałkańskiej w zakresie ochrony mniejszości, zgłosiła wniosek o odroczenie przyjęcia paktu do następnej konferencji w nadziei uregulowania tymczasowo tej kwestji. Wobec odrzucenia tego wniosku, delegacja bułgarska opuściła salę obrad, nie głosząc na znak protestu, za rezolucjami konferencji.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Cudna rapsodia dwóch kochających się serc
CZAR jej OCZU
W rol. g. Janet Gaynor i Charles Farrell.
Dla młodzieży dozwoł. — Szczeg. w afiszach.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Największy film lotniczy świata p. t.
PATROL
W rol. g. RICHARD BARTHELMESS, Nellie Hamilton i Douglas Fairbanks
Szczegóły w afiszach.

reformy ubezpieczeń społecznych, a w szczególności wprowadzenia nowej reformy w postaci ubezpieczenia robotników na starość.

Izba warszawska uznała za wskazane szczegółowe zbadanie problemu zastąpienia projektowanego ubezpieczenia emerytalnego system oszczędności przemysłowego wedle znanego projektu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Zdaniem Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie w dobie powszechnego kryzysu gospodarczego nie może być mowy o jakichkolwiek nowych obciążeniach warszatorów pracy z tytułu świadczeń socjalnych.

AMNESTJA OTWORZY BRAMY WIEZIENNE.

Warszawa. — W dniu wczorajszym zwolniono z więzień warszawskich kilka set osób, które skorzystały z dobrodziejstwa ogłoszonej amnestji.

Więźniów zwolniono z więzienia Mokotowskiego. Z ogólnej liczby uwięzionych tam 378 osób, zwolniono 74. Z więzienia Mokotowskiego ma być zwolnionych jeszcze 8 więźniów po dokonaniu pewnych formalności. Z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej zwolniono 200, dziś zwolnionych ma być jeszcze 20.

Z dobrodziejstwa amnestji skorzystało również kilku dziennikarzy, którzy zaledwie przed kilku dniami zaczęli odsiadywać karę. Są to redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Warszawskiej”, „Robotnika” i żargonowego pisma socjalistycznego. Z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej, t. zw. „Pawiaka”, zwolnionych zostanie dziś kilkadziesiąt osób.

OSZCZĘDNOŚCI W IZBACH RZEMIEŚNICZYCH

Warszawa. — W dniu wczorajszym zakończona została w Warszawie konferencja w Radzie Izb rzemieślniczych R.P.

Rozpatrywano preliminarz poszczególnych Izb i ustalono wspólne wytyczne przy uchwalaniu na zebraniach plenarnych budżetów Izb.

Zastosowano daleko idącą oszczędność w poszczególnych Izbach. Oszczędności w wydatkach rzeczowych i osobowych wynoszą od 25 proc. do 33 proc. budżetów dotychczasowych.

Termin przedkładania budżetów władzom wojewódzkim upływa z dniem 1 listopada b. r. Projektowane zniesienie Izb, co miało na celu uzyskanie większych oszczędności, zostało narazie zaniechane.

PRZED LICYTACJĄ 700 MAJĄTKÓW ZIEMSKICH W B. KONGRESÓWCE.

Warszawa. — Tow. Kredytowe Ziemskie wystawia w czasie od końca listopada do połowy grudnia br. około 700 majątków ziemskich w b. Kongresówce na licytację w drugim terminie.

Dotyczy to tych majątków, na które w pierwszym terminie przed dwoma miesiącami nie było nabywców. O ile w drugim terminie nabywcy się nie znajdą, to zgodnie z przepisami licytowane majątki przejdą na własność Tow. Kredytowego Ziemskiego.

WILKI NIEPOKOJA LUDNOŚĆ POW. GORLIICKIEGO.

Gorlice. — Wilki, które przybyły z Ciekłina, pow. Jasło, z lasów własności SS. Norbertanek z Krakowa, niepokoją ludność miejscowości Bartne, Pętna i Przegonina. Doniesiono do Gorlic, że wilki rozszarpały 3 owce na pastwisku w Przegoninie i 1 barana w Pętnej. W Bartnem natomiast pogryzły konia.

MONTE CARLO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W poszukiwaniu tajemniczo zaginionego lichwiarza, Baha, policja rozpoczęła rewizję wśród t. zw. „Gracjarów” czyli bywalców i zawodowców grających potajemnych domów gry.

W czasie tych poszukiwań i rewizji policja wykryła ubiegłej nocy potajemną ruletę w mieszkaniu Zygmunta Zaczekiewicza przy ul. Wielkiej 22. Był to formalny klub gry, gdzie grano zarówno w ruletkę, jak i w baccarat. Skonfiskowano ruletkę, karty, sztony, i pieniądze. Z osóreb obecnych zatrzymano 5 osób, a mianowicie Włodzimierza Ruszczyńskiego kupca, Piotra Szapirę kupca, Antoniego Machowskiego obywatela ziemskiego, Tadeusza Reimana kupca i Piotra Ostrowskiego właściciela składu aptecznego.

Po spisaniu protokołu, wszystkich zatrzymanych zwolniono.

Zarząd Z. P. M. P. „Orle” kota IV-go przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 21 (dawno 15), podaje do wiadomości członków, że dziury odbywały się w lokalu i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 11-jej do 1-jej. Jednocześnie zarządza się do członków o niezłowność przybycia, celem podpięcia deklaracji nowego typu.

Prezes: J. KUSMIŃSKI.

12-te posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W dniu 25 października 1932 r. odbyło się 12-te posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy liczącym współdziałanie przesda wicielei prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na posiedzeniu ranem Rada wysłuchiwała sprawozdania z prac Zarządu Głównego i Dyrekcji Związków w okresie między III zebraniem Ogólnym członków Związku, odbytem w maju r. b. a obecnym posiedzeniem Rady oraz sprawozdania finansowego za okres I, II i III kwartału roku bieżącego. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego poświęcono specjalną uwagę wynikom układów Związku Wydawców ze Spółką „Centropapier” ze względu na dalszy spadek cen papierów gazetowych i drukowniczych na rynkach zagranicznych, wynikiem pertraktacji Związku Wydawców ze Związkami Drukarzy oraz sprawie wzajemnych stosunków w dawnictwie z biurami ogłoszeń.

Następnie Rada wysłuchiwała referatu dyrektora Związku p. Stanisława Kaulzka o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego na tle ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa. Z uwagi na wyjątkowo ciężki i niebezpieczny dla bytu przedsiębiorstw wydawniczych stan g. o. podał wydział Zarządu Związku uchwałę przedłożoną Panu Premierowi i Panom Ministróm dezzyderatu w sprawach gospodarczych regulowanych przez Państwo w dziedzinie dotychczasowej przedsiębiorstw wydawniczych.

W obszernej dyskusji, która się wywiązała

przy omawianiu dezzyderatu, udział wzięli, poza prezesem Rady, p. Feliksem Mrozowskim członkowie Rady pp. Mieczysław Dobija (Ilustrowany Kurjer Codzienny — Kraków), Franciszek Głowacki (Polska Zachodnia — Katowice), Franciszek Głowiński (Express Lubelski), Emilia Grocholska (Kobieta Współczesna), Edmund Grosch (Wiek Nowy — Lwów), Szczepan Jeleński (Tezca — Poznań), Tadeusz Kobylanski (A. B. C.), ks. Edward Kosibowicz (Wydawnictwo Księży Jezuitów — Kraków), Stefan Krzywoszewski (Świat), Antoni Lewandowski (Prasa Polska S. A.), Julian Malinik (Robotnik), Mieczysław Nitkowski (Gazeta Warszawska), Zygmunt Pieracki (Bluszer), Daniel Rozenewicz (Nasz Przegląd), Franciszek Wilkoszewski (Goniec Częstochowski), Józef Włodarski (Płomyk i Płomyczek).

Drugim głównym punktem obrad było omówienie spraw kolportażowych. W kwestii tej uchwalono jednorodny szereg wniosków mających na celu usprawnienie i podniesienie kolportażu w Państwie, oraz czystelnicwa dzienników i czasopism. Przyjęto również wnioski p. dyr. Mieczysława Dobija, mające na celu rozpoczęcie ostrej walki z nadużywcami przy sprzedaży dzienników i czasopism, specjalnie zaś z przestępstwem wypożyczenia pism przez nieuczciwych kolporterów. Zaznaczono się przytem z opiniami kilku wybitnych znawców prawa karnego i prawa kładowego, na podstawie których zostanie oparta akcja Związku Wydawców i poszczególnych wydawnictw.

Po przerwie obiadowej Rada omówiła wytyczne porozumienia Związku Wydawców z Polskim Radio — w kwestji radiowych komunikatów informacyjnych oraz w kwestji reklamy radiowej, poczem zatwierdziła szereg spraw wewnętrzno-administracyjnych.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Smiertelna Krzywda

z Radolhem Schildkrautem. Nad program: Doskonała komedia i polska aktualn.

wodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej pierwszej instancji. Przy rozstrzygnięciu odwołań i sprzeciwów instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą pierwszej instancji, ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego będzie zatwierdzała lub zmieniała zaskarżoną uchwałę. Gdyby komisja odwoławcza, załatwiająca jednostronnie odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odroczenie odwołania i zwraca sprawę I-szej instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.

— **Dzisiaj gra Jan Kubelik.** Dzisiaj, w piątek, o godz. 9.30 wiecz. grać będzie w sali „Grand-Kina” fenomenalny skrzypek Jan Kubelik, którego przyjazd do Częstochowy jest sensacją dnia. Jak było do przewidzenia, koncert cieszyć się będzie wielkim powodzeniem, a bilety są w kasie tak rozchwytywane, że sala Grand-Kina wypelniona będzie po brzegi. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Bilety sprzedaje kasa „Grand-Kina”.

Z koncertu b. chóru

Bazyliki Jasnogórskiej.

W dniu 22-im b. m. w sali „Paneramy” odbył się koncert śpiewaków b. chóru Jasnogórskiego, który udał się pod każdym względem znakomicie i spotkał się z ogólną sympatją. Piękny ten koncert zaszczycony został przez licznie zebrane duchowieństwo z ks. prałatem Zimniakiem na czele.

Widzieliśmy na sali przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa oraz licznie zebraną publiczność, zapewniającą salę niemal doszczętnie, co może posłużyć za dowód uznania dla dzielnych śpiewaków wraz z zasłużonym długoletnim dyrygentem p. Aleksandrem Drobem.

Należy przyznać, że zespół ten składa się z pierwszorzędnej materjału wokalnego, z trudem dobranej i przez szereg lat wyćwiczonego, mającego dość rutynę w wykonywaniu dzieł o treści religijnej, co zresztą zostało uznane przez powagi muzyczne.

Muszę wyrazić podziw dla tego zespołu, który pod sprężystą dyrekcją p. S. Kruzera odśpiewał wspaniale 16 trudnych utworów: Górczyckiego, Perosiego, Szopena, ks. Chłondowskiego, ks. Gruberskiego, Palestriny, Beethovena i innych, ceniących wytwornie i dając do wód wielkiej wytrzymałości. Jako soliści wystąpili p. Porębski, p. Z. Książkiewicz świetny tenorzysta, oraz znakomity basista, śpiewak wysoce kulturalny p. S. Kruzer.

Wszystcy wykonawcy przyjmowani byli entuzjastycznie niemilkącymi oklaskami, które były zarazem jednym podziękowaniem za ich zasłużoną pracę, którą będą miały możność uznać i inne miejscowości, gdyż świetny zespół ten będzie koncertować w różnych miastach przy poparciu odpowiednich czynników. b-mol.

— **Z działalności L. O. P. P.** W dniach 14, 15 i 16 października odbył się staraniem Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Częstochowie kurs przeszkoleniowy dla instruktorów O. P. G. I-ej kategorii. Kurs prowadzony był przez inspektora wojewódzkiego O. P. L. G. p. Czesława Pisarzewskiego.

Pustki na targach

Nowe zajęcia w Lgocie. 2-ch policjantów poturbowanych, 8-miu włóścjan zatrzymano.

Strajk chłopski trwa nadal, to też i w dzisiejszy piątek, który jest w Częstochowie dniem targowym, podobnie jak w ub. wtorek, na wszystkich rynkach, pustki pa nowaty niemal kompletne. Zaledwie kilka wozów z produktami wiejskimi uka zało się w mieście, co dowodzi, że strajk chłopski przeprowadzony jest prawie w 100 procentach.

Na tle strajku po poważniejszych zaburzeniach w Białej w dzisiejszy piątek rano znów we wsi Lgota, gm. Grabówka, doszło do gwałtownych zajść. Oto zebrany tłum nie wpuszczał handlarzy oraz furmanek, wiozących artykuły rolne do miasta. Przy interwencji policji, tłum stawiał czynny opór, poczem poturbowanych zostało 2-ch posterunko-



KRONIKA

Sobota 29 Październik
Dziś — Narcyza b.
Jutro — Chrystusa Kr.
Wschód słońca o godzinie 6.30
Zachód „ 16.25
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie Władysława Warneńczyka 1424 roku.

— **Udział młodzieży szkolnej w uroczystości Chrystusa - Króla.** Podaje się do wiadomości o udziale szkół powszechnych i średnich w pochodzie w dniu uroczystości Chrystusa - Króla. Ponieważ nastąpiła przerwa w zajęciach szkolnych wobec nowego zarządzenia Kuratorjum w tym roku, stąd parami nie da się zorganizować jednostek szkolnych dla pochodu, ale młodzież, która nie wyjeżdża poza Częstochowę, niech się postara o wskazanej godzinie 2 i pół po poł. ruszyć w pochodzie z Nowego Rynku, a wieczorem niech najliczniej będzie obecna na Akademii w sali Katedralnej o godz. 7-jej.

— **Srody literackie w lokalu Tow. Przyjaciół Francji.** Na ogólne żądanie wystawa obrazów i rzeźb w Tow. Przyjaciół Francji, którą zwiędził J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina i liczni mecenaszi sztuki będzie jeszcze otwarta przez kilka dni. Skutkiem tego najbliższy wieczór literacki odbędzie się 9 listopada: p. Iwo Gall, dyrektor teatru miejskiego, wygłosi swe interesujące poglądy na temat nowoczesnego teatru i reżyserji.

— **Zgon ś. p. Eugenjusza Motte'a.** Dyrekcje miejscowych wielkich francuskich fabryk przedzalicznych przed kilku dniami otrzymały smutną wiadomość o zgonie p. Eugenjusza Motte'a, prezesa głównego zarządu „Częstochowianki” i głównego właściciela zjednoczonych fabryk p. f. „Union Textile”.

Zmarły należał do najwybitniejszych postaci przemysłowego świata Francji, to też rząd francuski w uznaniu tych zasług nagrodził ś. p. Eugenjusza Motte'a krzyżem komandorskim Legji Honorowej.

Po raz pierwszy odwiedził on Częstochowę przed 40-tu laty i wówczas to powziął myśl założenia wielkiej fabryki wełny czesankowej, która istnieje do dnia dzisiejszego i znana jest pod popularną nazwą fabryki Mottów. Był on również jednym z głównych akcjonariuszy „Częstochowianki” i właścicielem kilku fabryk na północno Francji, w Roubaix i innych miastach, w ciągu ośmiu lat piastował mandat deputowanego, a przez pewien czas był prezydentem m. Roubaix i cieszył się opinią hojnego filantropa. Zmarły liczył lat 72.

— **Na froncie walki o tańszy prąd elektryczny.** W ub. czwartek wieczorem Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego odbył posiedzenie z udziałem zaproszonych przedstawicieli prasy miejscowej.

Konferencja dotyczyła sprawy propa-

gandy dalszej akcji o niższe cen prądu elektrycznego w Częstochowie i form tej propagandy, poczem Zarząd Zrzeszenia przedstawił swoje projekty w tej mierze. W wyniku ustalono szereg wytycznych.

— **Oznaczenie zasłużonych rzemieślników.** Wobec niedokładności, jakie się wkraady do wczorajszej notatki o odznaczeniu kilku miejscowych rzemieślników, przytaczamy ponownie całą listę odznaczonych, a więc w ub. czwartek z rąk p. starosty Eustachiewicza w imieniu p. ministra Przemysłu i Handlu otrzymali odznaki i dyplomy następujący przedstawiciele częstochowskiego rzemiosła: pp. Plucik Karol, Władawski Józef, Debiski Piotr, Grott Władawski, Rajszyz Bolesław, Kiser Teodor i Jarzębiński Stefan.

Odezwą prymasa Polski.

Z okazji zbliżających się uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszek, J. E. ks. kardynał prymas Hlond wydał odezwę następującej treści:

Liturgia listopadowa łączy nas ze zmarłymi i wyraża się pięknie a przejmująco w pacierzach zaduszkowych. Wierni z modlitwą łączą jałmużnę, która dzisiaj staje się uczynkiem tem miłszym Bogu, że wie lu otacza nas biednych i nieszczęśliwych. Niechże miłosierdzie, świadczące chętnie ubogim, wyprasa zmiłowanie Boże pomarliym.

Ponieważ atoli od pewnego czasu zachodzą po naszych cmentarzach nieporządkii tem wywołane, że nagabują tam wiernych w sposób nieodpowiadający świętości miejsca nieznanne parafji osoby, zzywam Wielebnych Proboszczów, by żadnym zebrzącym na cmentarzu nie wpuszczali, odsyłając ich do Wydziałów Parafjalnych „Caritas” lub do Stowarzyszeń św. Wincentego albo do Pań Miłosierdzia.

Natomiast zleca Wielebni Księża Proboszczowie Stowarzyszeniu św. Wincentego lub Paniom Miłosierdzia, by na ubogich parafji przywodządy na cmentarzach zbiorów w uroczystości Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Zbiórka odbywać się powinna bez głośniego wołania i bez przeszkadzania pobożności wiernych.

— **Zmiany w ustawie o podatku dochodowym.** Ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zgodnie z tem rozporządzeniem, przy badaniu odwołań instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej, jej prze-

Sala Kina „GRAND”

Już dziś w piątek o godz. 9.30 w.

**JEDYNY WIELKI KONCERT MISTRZOWSKI
JANA KUBELIKA**

Fenomenalnego skrzypka światowej sławy
Przy fortepianie: Prof. Alfred Hotecsek.
Pozostała mała ilość biletów do nabycia w kasie
Grand-Kina w każdych godzinach.

wych. Zatrzymano jako sprawców 8 osób.

Na szczęście przykry ten i wywołujący zaburzenia strajk, proklamowany na 1 tydzień, kończy się już, a czy odnieśli zamierzony skutek w postaci obniżenia istotnie wygórowanych, jak na dzisiejsze warunki, miejskich opłat targowych, narazie jeszcze nie wiadomo.

— **Z teatru Kameralnego.** Dział t.j. w piątek „Beczki Złota” w znakomitem wykonaniu naszego zespołu. Początek punktualnie o godz. 20.

Najbliższą nowością naszego teatru będzie niezwykle ciekawa i oryginalna sztuka M. Pagnola i P. Nivoix: „Handlarze sławy”. Sztuka ta osnuta na tle wydarzeń wojny światowej porusza cały szereg najistotniejszych z nią związanych zagadnień; na tle problemu zasadniczego t.j. wyzyskiwania ofiar bohaterów wojny dla celów zysków i korzyści politycznych.

— **Srebrne dwuzłotówki zostają wycofane z obiegu.** Z dniem 27 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu dwuzłotowych monet srebrnych.

Dwuzłotowe monety srebrne tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r.

Poczynając od dnia 1 lutego 1933 r. do dnia 31 stycznia 1935 r. monety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 stycznia 1935 roku obowiązek wymiany tych monet ustaje.

Ulica prywatną własnością.

Dużo kłopotów miał jeden z obywateli m. Częstochowy, bowiem przez jego teren przeprowadzono ulicę.

Trzeba było ulicę oświetlić i znów miejscowe zakłady elektryczne, nie pytając o zgodę właściciela gruntu, przeprowadziły kable elektryczne i urządziły od powiednia instalacje.

W związku z powyższym właściciel nieruchomości zażądał odszkodowania od zakładów elektrycznych.

Spółka elektryczna nie chciała płacić, tłumacząc się tem, że ulica jest własnością gminy, która winna wszelkie straty pokryć.

Sprawa w toku instancji dotarła do sądu najwyższego, który wyjaśnił, że na mocy ustawy elektrycznej dn. 21 marca 1922 r., zakłady elektryczne mogą korzystać z cudzych gruntów dla przeprowadzenia przewodów nad, lub pod ziemią, jednak winny one dać właścicielowi gruntu odszkodowanie i to bez względu na to, czy poniosł on z tego tytułu straty czy też ich wogóle nie miał.

Ostatnia instancja orzekła również, że ulica, urządzona na koszt właściciela gruntu, nie przestaje być własnością prywatną i ten stan trwa do czasu formalnego przejęcia ulicy przez gminę miejską.

— **Organizacje młodzieży Czerwonego Krzyża na całym świecie.** Działalność kół młodzieży Czerwonego Krzyża zataca coraz szersze kręgi na terenie poszczególnych państw. Celem tych organizacji jest szerzenie idei solidarności międzynarodowej wśród najmłodszych obywateli przez wymianę korespondencji, albumów, znaczków pocztowych pomiędzy członkami kół różnych narodów. Ponadto kółka młodzieży rozwijają ożywioną działalność higieniczną, organizują konkursy zdrowia, kursy ratownictwa przeciwegazowego, podejmują akcję dożywiania biednych dzieci itp.

Dane, zebrane przez Ligę Czerwonych Krzyży w Paryżu, wykazują, że kółka młodzieży liczą na całym świecie przeszło 12 i pół miliona członków, należących do 49-ciu narodowych Czerwonych Krzyży. Z tej liczby na Europie przypada 3 i pół miliona członków. Z pośród państw europejskich Italia posiada — 1.680.000 członków, Czechosłowacja — 466.840, Jugosławia — 283.577, Węgry 117.000, Polska zaś tylko 80.000 członków. W Ameryce łacińskiej kółka mło-

dzieży C. K. liczą 720.000 członków, w Ameryce północnej — 7.500.000, w Azji około 2 milionów członków, z czego na Japonię przypada 1.488.221, w Australii — 100.000, w Afryce — 20.000 członków.

— **Gigantyczna praca nad 7 milionami arkuszy spisu ludności.** Prace nad materiałem zebrany przez zesłoroczny spis ludności Rzplitej Polskiej, posuwają się naprzód. Materiał ten obejmuje 7 milionów arkuszy i dotychczas prace prowadzone były nad ułożeniem skorowidza miejscowości, których jest 150.000. Już niebawem ogłoszone zostaną tymczasowe wyniki spisu podług gmin, których jest przeszło 12.000. Równocześnie prowadzone są prace nad ostatecznym zestawieniem statystycznym: wieku ludności, wykształcenia, zawodu, sposobu zamieszkania etc. Jak obliczają, prace nad ustaleniem wyników spisu obliczone są na parę lat.

— **Zachorowania i zgony we wrześniu r. b.** Według ostatnich danych Gł. Urzędu Stat., w ciągu września r. b. zachorowało przeciętnie tygodniowo na durbroszury 894 osoby, zmarło zaś na tę chorobę 42 osoby; na dur osutkowy 16,5 osoby, z czego zmarło 0,8 osób, na czerwonkę — 301,8, zmarło 17,5, na płonicę 711,8, zmarło 13,5, na błonicę — 446,3, zmarło 18,5, na odrę — 226,8, zmarło 3, na krztusiek 167,3, zmarło 5,8, oraz na gorączkę potogową zachorowało 17,8 osób, zmarło zaś — 5 osób.

Wypadków choroby Heine-Medine zanotowano we wrześniu przeciętnie tygodniowo 9,3. Zgonów na tę chorobę nie notowano.

Z Sądu Grodzkiego

Za znęcanie się nad samotną kobietą w lesie.

W ub. sobotę Sąd grodzki w Częstochowie rozpoznał sprawę gajowego Jana Czerwia, oskarżonego o pobicie Stanisława Górniaka, zamieszkałego we wsi i gminie Poczesna.

Oskarżycielka zeznała, że w dniu 20 sierpnia br. w czasie powrotu z lasu do domu bez żadnego prawie powodu napadł na nią gajowy Jan Czerw i zaczął ją bić i kopać nogami, przyciem ubliżając jej słownie oraz odgrażał się, że jej kości połamie.

Oskarżony zaś zeznał, że od dłuższego czasu spotykał w lesie Stanisława Górniaka, która pomimo kilku upomnień nie przestała chodzić po drzewo i chróst, stawiała czynny opór, obrzucając go nieprzyzwoitymi wyrazami.

Po przesłuchaniu świadków i krótkiej przerwie sędzia Gołembowski wydał wyrok, skazujący oskarżonego na karę 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 6 dni aresztu i zapłacenie 5 zł. opłaty sądowej i kosztów postępowania.

Za obrazę funkcjonariusza P. P.
Sąd grodzki w Częstochowie rozpoznał sprawę Michotona Brandli, oskarżonego o to, że dnia 3 maja b. r. w czasie targu na Starym Rynku postawiła stół z towarem na chodniku i pomimo kilkakrotnych upomnień ze strony posterunkowego Stanisława Michałka nie chciała go usunąć. Nadto ubliżyła mu.

Sędzia Gołembowski skazał oskarżoną na 30 zł. grzywny, z zamianą w razie nieuiszczenia na 6 dni aresztu i zapłacenie 3 zł. opłaty sądowej oraz kosztów postępowania.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— **Odważny przemytnik.** Patrolujący granicę w pow. wieluńskim funkcjonariusz straży granicznej zauważył w pewnej chwili jakiegoś przemytnika, który bosy z podwinętymi do kolan spodniami przechodził przez rzekę, niosąc dwa rowery, oraz buty na ramionach. Strażnik poczekał, aż przemytnik przejdzie na polską stronę, poczem wypadł z ukrycia, wywołując przemytnika do za trzymania się. Ten natomiast bez chwili namysłu rzucił oba rowery i buty na ziemię, dając odważnie drapaka tam, skąd przyszedł.

— **Osobliwe zawieranie znajomości i przysusowa przyjaźń.** Pojer Kazimiera, bez stałego miejsca zamieszkania, zameldował policji, że przed paru tygodniami niejaki Zaborski Waclaw, tak że bez stałego miejsca zamieszkania, na szosie pod Sosnowcem skradł jej z reki paczkę zawierającą bieliznę, wart. 15 zł., a następnie przybył za nią do Częstochowy i odgrażał jej że jeżeli się zo-

stanie jego przyjaciółką to ją zabije. Zaborski decyzyja Sądu osadzony został w więzieniu.

— **Czyja biuiteria?** W tut. Wydziale Śl. znajduje się biuiteria różna, podejrzanego dochodzenia, która obejrzeć można w Wydziale Śl. w godzinach od 8-ej do 10-ej.

— **Kradzież chomonta.** Strzelczyk Miłkołaj, zam. we wsi Wręczyca Mała, gm. Węglowice, zameldował policji, że w ub. czwartek z podwórza przy ul. N. Maryi Panny 16, skradziono mu chomont, wartości 6 zł.

— **Za pomocą wyrwania deski.** P. Sawka Stefan (ul. św. Jana) zameldował policji, że z zamkniętej komórką za pomocą wyrwania deski, skradziono stare ubranie i bieliznę oraz ubranie robotnicze służącego, wart. 60 zł.

Kronika sportowa.

W środę o godz. 23.30 przybyła do Rzymu polska drużyna piłkarska, która rozegra zawody w Neapolu i w Genui. Na dworcze witał przybyłych konsul generalny Mazurkiewicz, konsul Dostał, pos. Starzak, przedstawiciel Federacji i sekr. Za leskim, przedstawiciel prasy polskiej z red. Lawina. Z dworca piłkarze polscy udali się do hotelu „Alessandria”. W czwartek o godz. 9 rano drużyna polska zwiędziła autobusami Rzym. O godz. 11 nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.20 goście podejmowani byli herbatką w konsulacie, poczem wyjechali do Neapolu. Po rozegraniu zawodów w Neapolu piłkarze polscy udają się do Genui.

Wskutek nadchodzących spotkań między państwowych, najbliższe rozrywki odbędą się dopiero 6 listopada. Pozostało jeszcze zaledwie 14 meczów do rozegrania, a sytuacja tak u czoła tabeli, jak i „na szarym końcu” pozostaje zupełnie niewyjaśniona.

Według dzisiejszego stanu, teoretycznie pięć drużyn jeszcze kandyduje do tytułu mistrza, a mianowicie: Warta (27 p.) Cracovia, Pogoń (po 26 p.), ŁKS (24 p.), Legia (21 p.).

Warta gra jeszcze z Warszawianką w Warszawie, Cracovia z Legią w Krakowie, a z 22 p. p. w Siedlcach, Pogoń z Ruchem we Lwowie, a Wisła w Krakowie, ŁKS z Garbarnią i Legią poza Łodzią, Legia z Cracovią w Krakowie, ŁKS i Polonia w Warszawie.

W środkowej grupie kroczą: Ruch (20 pkt.), Garbarnia i Wisła (po 18 p.), Ruch gra jeszcze z Czarnymi i Pogonią; W Lwowie, Garbarnia spotka się ŁKS u siebie, a 22 p. p. w Siedlcach, a Wisła walczy u siebie z Pogonią, Polonia i Warszawianką. W końcowej grupie, teoretycznie zagrożonej, kroczą: Warszawianka (16 p.), 22 p. p. (15 p.), Polonia (13 p.) i Czarni (12 p.). Warszawianka gra jeszcze z Wartą u siebie a z Czarnymi i Wisłą poza Warszawą, 22 p. p. z Polonią w Warszawie, a Cracovią i Garbarnią w Siedlcach, Polonia walczy z Wisłą w Krakowie, a Legia i 22 p. p. u siebie, a Czarni grają jeszcze u siebie z Ruchem i Warszawianką.

O wejście do ligi Legia i Podgórze grają 6.XI. w Poznaniu (sędziuje mjr. Loth), a 13.XI w Krakowie. Termin 20.XI zarezerwowano na ewent. trzecią rozgrywkę.

TEATR „ODEON” wyświetla znakomity film amerykański p. t. „Gehenna kobiety”. Film należy do serji dramatów więziennych i przypomina: „Szary dom”. Za treść posłuzyla sprawa pomyłek sądowych. Dwoje młodych małżonków, podejrzanych o zamordowanie znalezionej w ich mieszkaniu policjanta, dostaje się do więzienia. On zostaje skazany na śmierć, ona na 10 lat więzienia. Po tym wstępie reszta akcji rozgrywa się już w murach jednego z więzień amerykańskich. Tu przedstawiono mękę młodej kobiety, która za wszelką cenę usiłuje odowodnić, iż zarówno ona, jak i mąż jej są niewinni, a narażając swoje życie, pragnie uratować ukochanego od hańbiącej śmierci przez powieszenie. Przez cały czas daje się wyczuć groźbę śmierci, to też widzi śledzi przebieg akcji z zapałym oddechem. Niektóre sceny z więzienia są bardzo silne, jak np. okrutny podstęp dla uzyskania fotografii zęgnających się małżonków, ucieczka wpław przez wodę, wprowadzenie skażenka i t. p. Silvia Sydney stworzyła kreację mistrzowską, uderza śla dramatyczna jej gry i piękne ujęcie scen lirycznych. Również i jej partner, jasnowłosy G. Ray

mond, gra b. dobrze. W całości film wywołuje głębokie wrażenie. — Nad program: „Święto morza” w Gdyni, rysunkowo-groteska Fleischera i tygodnik Paramountu ze zdjęciami z Olimpiady.

Ostatnie wiadomości.

UROCYSTOŚCI FASZYSTOWSKIE.

Rzym, 28.10. — Mussolini dokonał wczoraj szeregu aktów inauguracyjnych, związanych ze zbliżającym się obchodem 10-lecia faszyzmu. Pod przewodnictwem Duce odbyło się odsłonięcie pomnika-grobowca, otwarcie autostrady morskiej od stóp Kapitolu do Ostji oraz w gmachu generalnej dyrekcji faszystowskiej odsłonięcie 2-gh tablic pamiątkowych ku czci 45-ciu faszystów, zamordowanych zagranicą.

TEGOROCZNĄ NAGRODĘ NOBLA OTRZYMALI DWAJ UCZENI ANGIELSCY.

Sztokholm, 28.10. — Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii podzielona została między sir Charles Sherringtonem z Oxfordu i prof. Edgarem Douglassem Adrianem z Cambridge. Nagroda została przyznana obu uczonym za ich prace naukowe nad funkcjonowaniem neuronów.

GANDHI JEST WYTRWAŁY.

London, 28.10. — Przywódca mułmańców hinduskich Shaukat Ali zwrócił się do vice-króla o wypuszczenie Gandhiego z więzienia, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w radzie hinduskiej dn. 5 listopada w Allahabadzie. Wice-król zgodził się na wypuszczenie Gandhiego tylko o ile wyreknie się on akcji cywilnego nieposłuszeństwa. Ponieważ się na to nie zanosil, Gandhi ani w radzie hinduskiej, ani w konferencji „okrągłego stołu” w Londynie udziału nie weźmie.

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu

OD 31 PAŹDZIERNIKA R. B.

Warszawa, 28.10. — Dziś o godz. 10-iej rano przybył do gmachu Sejmu szef biura prezesa Rady Ministrów dr. Pietak i doręczyl pp. marszałkom Sejmu i Senatu wraz z odnośnym pismem prezesa Rady Ministrów zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 27-go b. m., zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną od 31 października r. b.

MORDERSTWO POLITYCZNE W WIĘZIENIU.

Wiedeń, 28.10. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że pewien macedończyk, odsiadujący karę za morderstwo polityczne, zastrzelił w więzieniu drugiego więźnia. Morderca oświadczył, iż czynu dokonał na rozkaz zewnętrzny rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Broń wręczono mu podczas rozprawy sądowej. Zamordowany należał do grupy Protogorewa i dokonał w lipcu zamachu na pewnego artystę, biorąc go za deputowanego macedońskiego.

Losy do kl. I-ej 26 Lot. Państw.
sprzedaje slynną z duzych wygranych Kolektura
ANTONIEGO EGERA
w Częstochowie, Aleja I-sza Nr. 14
po 10 zł. za ćwiertkę.
dopóki zapas starczy.
Poza Częstochowę wysyła się losy po wpłaceniu należności na P. K. O. № 140.196.

POTRZEBNE KOBIETY do pracy w ogrodzie M. B. Hofmana ul. Dębinskiego, róg Kilińskiego, 2763

MASZYNE Singera sprzedam tanio, zredukowany, — Aleja Wolności nr. 48, dozorca wskazuje, 2765

FILATELISTY Nadeszły nowe znaczki Ceny kryzysowej Sklep tytoniowy, II Aleja 38

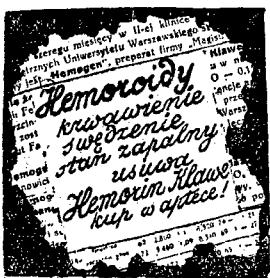
MASZYNE do szycia sprzedam zaraz ul. Narutowicza 32 miesz. 4. 2762

WILCZYCA zgineła. Odprawdzaj za nagrodą. Aleja Wolności nr. 44, Dr. Wiszniewski. 2757

PALTA granatowe dla uczennicy oraz wylotniete paleta dla dzieci poleca „Palina” Al. Kościuszki 1/5.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Olaszyn na imię Stefania Pala. 2759

POSZUKUJE SIĘ 2 pokoi z kuchnią z wyposażeniem w 6-oddzielnicy. Otwarty do sklepu „Gonca” pod „J. M.”.



ODEZWYA!

Dom Harcerski im. ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury w Cieszyźnie.

Uchwała Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszyźnie utworzona została Komitet Organizacyjny, który pod przewodnictwem: burmistrza miasta Cieszyzna Dr. Michajdy, generała Przędzińskiego, hr. Thunowej, starosty w Bielsku Dr. Bocheńskiego, ks. prałata Grimma, prezesa sądu okr. Brzostyńskiego, płk. Wasaka, prezesa Macierzy Szkolnej Insp. Buzka oraz posłów Hallara, Dr. Kotasa, Palarczyka i Satary, przystępuje celem uczczenia tragicznie zmarłych żołnierzy do budowy Domu Harcerskiego ich imienia w Cieszyźnie.

Dom imienia por. Żwirki i inż. Wigury powinien stanąć w Cieszyźnie a nie gdzie indziej. Na tej ziemi cieszyńskiej, tuż za granicą ponosił Oni śmierć. Tutaj gościliśmy dłuższy czas ich zwłoki, żegnaliśmy Ich pierwiastki z bólem i płaczem, żegnaliśmy Ich tysiące młodzieży i całe społeczeństwo po obu stronach Olzy. Fakty te związały się z Nim i nierozdzielnie i na zawsze.

Dom taki, bardzo zresztą potrzebny, będzie żywym i trwałym pomnikiem Tych, którzy nieśli Polskę rozstawił po całym świecie. Będzie on równocześnie kuznią charakterów dla przyszłych polskich orłów, dla młodzieży harcerskiej z Cieszyńskiego i Czechosłowacji; znajda w nim pomieszczenie Liga Obrony Powietrznej Państwa oraz kilkanaście organizacji społecznych, tembardziej, że dotąd prawie żadna z nich własnego lokalu nie posiada, co wszelką pracę często wprost uniemożliwia. Nadio będzie służył jako dom noclegowy dla rozmaitych wywoźców (pomieszczenie dla 100 osób).

Harcerstwo, wychowując najdzielniejszych obywateli kraju, dało już, jak wiadomo, wielu wybitnych ludzi Ojczyźnie. — Harcerzom, bardzo czynnym, był ś. p. inż. Wigura, płk. Lis-Kula i wielu innych.

Wspominany dom jednoczy będzie ponad za patriotyzmu politycznego wszystkich szczerze czujących Polaków w jeden cel wspólny: dobra i chwaly Polski przez nieustającą pracę.

Komitet Organizacyjny zwraca się do wszystkich warstw społeczeństwa z gorącym apelem o łaskawe poparcie i pomoc materialną celom osiągnięcia zamierzonego celu. Wszelkie chętność w najskromniejszej formie prosimy składać na konto P. K. O. Nr. 307.593 z zaznaczeniem: Składka na Dom im. por. Żwirki i inż. Wigury w Cieszyźnie.

Event. Informacji udziela prezes K. P. H. Cieczyński, profesor gimn. Bandura Wacław, ul. Solska 8 m. 8.

Każdy ofiarodawca wpisany zostanie do złożeń księgi ofiarodawców domu.

Za Komitet Organizacyjny: przewodniczący Bandura Wacław prof. gimn. skarbnik Sztelek Paweł urzędnik bankowy sekretarz Pustowska Jerzy naucz. seminar.

Kronika handlowa

— Ceny w ub. miesiącu. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w z. m., biorąc za podstawę r. 1927 = 100, wyniósł według danych głównego urzędu statyst. 60,0 wobec 60,2 w sierpniu r. b. Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się cyfrą 48,6, wobec 48,9 w sierpniu r. b., natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych utrzymał się na niezmiennym poziomie 69,7.

Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z września 1931 r., druga z sierpnia, trzecia z września r. b.): produkty spożywcze, roślinne, krajowe 53,3 — 51,2 — 4,89; zwierzęce 61,3 — 46,8 — 49; kolonialne 76,3 — 75,5 — 74,9; drzewo 68 — 51,7 — 51,4; materiały włókiennicze 56 — 54,7 — 53,9; węgiel 121,2 — 121,2 — 121,2; metale 80,4 — 73,2 — 74,1; różne 87,5 — 79,7 — 80,3.

Wskaźnik ogólny cen detalicznych w Warszawie wyrażał się we wrześniu r. b. cyfrą 74,6, gdy w sierpniu r. b. wynosił 75,1, a we wrześniu ub. r. 84,4. Spadek cen we wrześniu r. b. w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosi 0,6 proc. Wskaźnik artykułów rolnych obniżył się z 63,4 na 63,1 czyli o pół proc., artykułów przemysłowych z 86,7 na 86,3, czyli również o pół proc., a żywności z 65,4 na 64,9, t.j. o 0,7 proc.

— Ozaki poprawy występują z mniejszą intensywnością. — Czechosłowacki Bank Narodowy w swem ostatnim sprawozdaniu miesięcznym w następujący sposób ocenia obecną sytuację gospodarstwa: „W rozwoju sytuacji gospodarczej świata

trzymuje się zasadniczo tendencja zaufania. Ozaki rozpoczynającej się poprawy, które występowały w poprzednim okresie sprawodawczym straciły jednakże w międzyczasie na intensywności. Rynki pieniężne świata wykazują stale dalszy wzrost płynności.

Ponownie występują zasadnicze trudności o charakterze polityczno-międzynarodowym, które w wielkiej mierze stoją w związku z wewnętrzną sytuacją kilku wielkich państw, w których mają odbyć się wybory.

Wzrastające trudności płatnicze pewnych obszarów Europy środkowej i wschodniej oddziałują niekorzystnie na rozwój sytuacji gospodarczej w Europie.

— Zamówienia sowieckie w Polsce. Dyrekcja stoczni gdynskiej prowadzi obecnie pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym ZSRR w Polsce w sprawie dostarczenia większej ilości motorówek dla Sowieców, przeznaczonych do żeglugi morskiej i rzecznej.

— Scalony podatek przemysłowy od artykułów monopolowych. W Nr. 29 „Dziennika Urzędowego” minist. skarbu z dnia 21 b. m. ogłoszono okólnik minist. skarbu z dnia 5 b. m. w sprawie scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami monopolowymi.

Okólnik dotyczy poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami, objętymi monopolem tytoniowym, wyrobami państwowego monopolu spirytusowego, solą kuchenną (jadalną) byłą c.a i przemysłową oraz losami loterii państwowej. Pozatem okólnik dotyczy poboru scalonego podatku przemysłowego od cementu.

— Giełda zbożowa. Ceny Rynkowe za 100 kigr.: Zyto 16.40 — 16.75, pszenica jednolita 27.00 — 28.00, owies jednolity 17.25 — 17.75, jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50, jęczmień browarny 17.00 — 17.50, gryka 17.00 — 18.00, groch Victoria z workiem 27.00 — 29.00, groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26.00, koniczyna czerwona surowa 110.00 — 130.00, mąka pszenka luksusowa wymiała 40—50 proc. 45.00 — 50.00, mąka pszenka 0000 40.00 — 45.00, mąka żytnia pyłkowa I 65 — 55 proc. 28.00 — 30.00, mąka żytnia salkowa II 55 proc. 22.00 — 24.00, mąka żytnia razowa 22.00 — 24.00, otręby pszenne szale 11.00 — 11.50, otręby pszenne średnie 10.50 — 11.00, otręby żytnie 9.00 — 9.55, kuchy liane 20.00 — 20.50, kuchy rzepakowe 16.50 — 17.00, kuchy słonecznikowe 17.00 — 17.50, prosa 18.00 — 20.00, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50.

— Świecze z tranu na rynku polskim. Nadprodukcja tranu doprowadziła w ostatnich latach do znacznego spadku cen tego produktu. Celem przeciwdziałania temu stanowi rzeczy kraje, będące głównymi wytwórcami tranu, a więc przede wszystkim Stany Zjednoczone, Japonia i Norwegia, zakazały połowu wielorybów do czasu zużycia zapasów, forsując jednocześnie likwidację tych zapasów. Skutkiem tego tran po niskich cenach i w znacznych ilościach przenika i nasz rynek. Szczególnie silnie wzrasta użycie tranu do wyrobu świec. Otrzymany na tej drodze towar pod względem jakości stoi znacznie niżej od świec parafinowo-stearynowych, do których jest zbli-

zony pod względem zewnętrznego wyglądu i ceny, bynajmniej nie niższej od świec parafinowo-stearynowych. Wprowadzenie do obiegu takich świec połączone jest więc z oczywistą szkodą konsumenta. Ponadto wynikają stąd znaczne straty dla krajowej wytwórczości parafiny, która, wypierana z rynku wewnętrznego, szukać musi zbytu na deficytowych rynkach zagranicznych.

Z KRAJU.

(—) Samobójstwo właściciela sklepu. Z Warszawy donoszą: Przy ul. Marszałkowskiej nr. 31-a w sklepie spożywczo-owocarskim powiesił się właściciel Stanisław Mościcki, lat 30. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Z dochodzenia wynika, że Mościcki popełnił samobójstwo wskutek trudności finansowych. W ubiegłym tygodniu Mościcki był w zakładzie pogrzebowym, gdzie niby na żarty zamawiał trumnę dla siebie. W przeddzień samobójstwa Mościcki przez cały dzień pił w jednej z restauracji na ulicy Marszałkowskiej.

Magnat hr. Wielopolski prosi o nadzór sądowy.

Znany magnat polski, margrabia Aleksander Wielopolski, właściciel historycznej ordynacji margrabiów Gonzaga na Mirowie Myszkowski, złożył w sądzie okręgowym w Kielcach wniosek o udzielenie mu odroczenia wypłat na przeciąg jednego roku gospodarczego i ustanowienie nad nadzorem sądowym.

Wspominana ordynacja utworzona została przez Zygmunta III Wazę w r. 1603 i obejmuje szereg kluczów na terenie woj. kieleckiego o łącznym obszarze około 20 tysięcy morgów. Wspaniałą ten majątek od wielu pokoleń rozumnie zagospodarowywał, załamał się jednak wobec obecnej koniunktury, mimo, że aktywa ordynacji w stosunku do passywów wyrażają się jak 10:1. Trudności płatnicze, choć wprawdzie o charakterze przejściowym, grożą tak poważnym niebezpieczeństwem że jedynym wyjściem z wytworzonej sytuacji jest natychmiastowe zastosowanie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23 sierpnia br. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, czyli odroczenie wypłat i nadzór.

O podobnym wypadku donosiła niedawno prasa, a to o analogicznym wniosku ze strony wielkiego magnata spiskiego Jana hr. Zamojskiego.

(—) Jeszcze ofiara wiary w znachora. Do policji śledczej zgłosił się mieszkaniec Wilna Karol Olszewski i zameldował, że padł ofiarą oszustwa.

Olszewski w poszukiwaniu lekarstwa dla swej córki Anny, chorej od dłuższego czasu na padaczkę, poznał niejakiego Sabę Maksymowa Miszewskiego, który oświadczył, że posiada radykalne lekarstwo na padaczkę. Olszewski, tytułem zaliczki, wręczył Miszewskiemu za to lekarstwo 120 złotych, resztę zaś, 880 zł, miał mu zapłacić po wyleczeniu. Następnego dnia Miszewski nałożył na chorą jakieś obręczce, twierdząc, że posiadają one niezwykłą magiczną moc. Wkrótce jednak Olszewski, zarówno

jak i jego córka, przekonali się, że padli ofiarą oszustwa, gdyż obręczce bynajmniej nie pomagały. Olszewski zażądał od Miszewskiego zwrotu 120 zł., a gdy ten odmówił, poszkodowany zwrócił się do policji, oskarżając Miszewskiego o oszustwo. Dodać należy, że Miszewski znany jest w Wilnie, jako pochodzący z rodziny arystokratyczno-książęcej. W roku 1922 był przeznaczony do Sejmu R. P. z listy rosyjskiej. Uważa siebie również za literata i poetę, wydał już bowiem kilka książek.

(—) Siedział za brata, a potem za siebie. W sądzie grodzkim w Śremie odbyła się rozprawa przeciw rolnikowi z Blińca, Wacławowi Bąkowi, oskarżonemu o to, że podziął się w lipcu b. r. pod nazwisko swego brata Piotra i zgłosił do więzienia grodzkiego w Śremie, by za niego odsiedzieć dwa dni w więzieniu. Sprawa jednak wydała się, gdyż w dwa dni później jeden z przodowników P. P. z Kórnika przyprowadził do więzienia właściwego winowajcę, Piotra Bąka, wobec czego czulego brata pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał go za tę przysługę na 3 dni aresztu.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 52/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszcza w Częstochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśli art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszym obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1932 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamięscowy w Częstochowie, na pokrzytę należności Edwarda Ruska, w kwocie 300 zł. z 1/2% i kosztami, i in. odbędzie się sprzedaż licytacyjna publiczna, praw Kazimierza Sikory do połowy osady włościańskiej, położonej we wsi Zaremبية, gminy Przyrów, pow. częstochowskiego, zawierającej przestrzeń ogólnie 8 morgów 263 pręgi gruntu, na której wzniesione są między innymi następujące budynki:

- 1) dom mieszkalny z kamienia i drzewa, kryty słomą o 1 ubikacji mieszkalnej,
 - 2) obora drewniana, kryta słomą.
- oraz inne wymienione w protokole opisu z dnia 21 marca 1932 roku.
- Nieruchomość powyższa:
- a) w wspólnem z osobami obcymi, dzierzawem lub zastawem posiadaniu nie znajduje się,
 - b) urzędowej hipoteki nie ma,
 - c) należy na prawie własności w jednej niepodzielnej połowie do Kazimierza Sikory i w drugiej niepodzielnej połowie do sukcesorów po zmarłej Mariannie Sikora,
 - d) podlega ograniczeniu w stosunku dorobienia i nabycia i zapisana jest w tabeli likwid. na wies Zaremبية pod Nr. 3.
- Licytacja praw Kazimierza Sikory rozpocznie się od sumy szacunkowej 3,500 złotych, a sprzedana być może i niżej szacunku, jako w drugim terminie, jednak nie mniej, jak 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadczyć na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamięscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 597/32. Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszcza w Częstochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśli art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszym obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1932 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamięscowy w Częstochowie, na pokrzytę należności masy upadłości firmy „Ktacz” w Kamienicy Polskiej, odbędzie się sprzedaż licytacyjna publiczna osady włościańskiej, położonej we wsi Wanaty, gminy Kamienica Polska, pow. częstochowskiego, zawierającej przestrzeń ogólnie 6 morgów miary nowopolskiej, na której wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom drewniany, kryty słomą o 1 ubikacji mieszkalnej i sieni,
 - 2) obórka drewniana, kryta papa.
- oraz inne wymienione w protokole opisu z dnia 24 marca 1932 roku.
- Nieruchomość powyższa:
- a) w wspólnem z osobami obcymi lub zastawem posiadaniu, nie znajduje się, natomiast znajduje się w dzierzawie u Stanisława Kuziorowicza, bezterminowo,
 - b) urzędowej hipoteki nie ma,
 - c) zapisana jest w tabeli likwidacyjnej na wies Wanaty pod Nr. 137.
 - d) należy do firmy „Ktacz” Sp. Akc. w Kamienicy Polskiej i podlega ograniczeniom w stosunku dorobienia i nabycia,
 - e) obciążona jest dozwojem na rzecz Adama Ncońcia.
- Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2,500 złotych, a sprzedana być może i niżej szacunku, jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak 2/3 sumy szacunkowej.
- Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadczyć na prawo nabywania gruntów włościańskich.
- Akta, w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamięscowy w Częstochowie.
- Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

ZAKŁAD SPRZEDAŻY POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Zawiadamia się pp. koncesjonariuszów detalicznej domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych w Częstochowie i w powiecie Częstochowskim oraz z innych powiatów pobierających wyroby tytoniowe w Częstochowie, że z dniem 1-go listopada 1932 r. zostają zlikwidowane 3 hurtownie rejonowe w Częstochowie, a na ich miejsce zostaje utworzona jedna hurtownia tytoniowa POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO przy ulicy Fabrycznej Nr. 12.

PP. koncesjonariusze mogą zaopatrywać się już obecnie w wyroby tytoniowe, począwszy zaś od dnia 1-go listopada 1932 roku, wyłącznie w Hurtowni Monopolowej P. M. T. w Częstochowie ul. Fabryczna Nr. 12.

Kierownik Zakładu Sprzedaży (—) Ryszard Różański.

Ze świata.

(X) **Samoloty dla misji.** Z kół watykańskich donoszą, że w najbliższym czasie Ojciec św. wyda odezwę do całego świata chrześcijańskiego w sprawie zbierania ofiar na zakup 50 samolotów dla potrzeb misyjnych.

Samoloty służąc będą przede wszystkim w rejonach nawiedzonych głodem, epidemiami lub kataklizmami, w celu szybszego przewozu personelu ratowniczego i potrzebnych materiałów.

(X) **Bohaterski czyn kierowcy samochodu.** Niezwykły przykład męstwa i poświęcenia przypomniał urzędowi francuski „Journal Officiel”, zawiadamiając o przyznaniu złotego medalu za męstwo zmarłemu już kierowcy samochodu ciężarowego, Martialowi Royerowi z Troyes w departamencie Aube.

Jak opiewa ten dokument, Royer „wysockszy szczęśliwie w płonącej ciężarówce, którą kierował, bez wahania powrócił trzykrotnie do niej, aby wydobyć trzech swoich towarzyszy, których w ten sposób ocalił od pewnej śmierci. Ostatniego z nich wyciągnął z ciężarówki zębami, gdyż miał już ręce zwężone przez płomień. Umarł, jako ofiara swego poświęcenia, dnia 14 czerwca 1932 r.”

(X) **Nieproszone „generał” na weselu księżcem w Koburgu.** Na marginesie małżeństwa syna następcy tronu szwedzkiego z księżniczką Sybillą w Koburgu, gdzie zgromadziło się podobno tylu książąt i przedstawicieli arystokracji, jak nigdy dotychczas na żadnym wenenemencie politycznym czy towarzyskim po wojnie w Niemczech, opowiadała zabawną historię.

Pomiędzy tłumem uprzywilejowanych znalazł się na uroczystościach weselnych jakiś bliżej niezany osobnik, ubrany w uniform generała kawalerji, ozdobiony najwyższymi orderami.

„General” ten przez trzy dni, t. j. przez cały czas uroczystości, krecił się na bankietach i spijał najlepsze wina. Policja wiedziała o jego obecności „bez zaproszenia”, ale tolerowano jego dobry apetyt i pragnienie, nie chcąc wznawiać tak głośniego swego skandalu „kapitana z Koepenick”. Obawiano się osmieśnienia licznie zebranej śmietanki towarzyskiej.

Uroczystości się skończyły, „gość” złożył życzenia młodej parze, podziękował za przyjęcie i ulotnił się, nienapastowany przez nikogo na wyższy rozkaz. Ma-

niery i zachowanie się sprytnego gościa „na gapę” były bez zarzutu.

Oprócz „generała” wśliznęło się podobno na uroczystości weselne jeszcze kilku innych ale już mniej znaczących i gorzej wychwipowanych spryciarzy. Pozbryto się ich też w sposób bardziej bezceremonialny.

(X) **Uderzenie pioruna w drużynę futbolbaw.** Niezwykły wypadek wydarzył się na jednym z przedmieść nowojorskich podczas ćwiczeń drużyny futbolbawej.

Z nieba, na którym gromadzi się począły ciężkie chmury, uderzył nagle piorun, który zabił jednego z ćwiczących, ciężko poranił trenera i trzech członków, a łej poparzył 8 chłopców.

Emeryk Kalman

„Policzek za 100 lirów najpiękniejszym wieczorem mojego życia”.

Emeryk Kalman, rodem Węgier, osiadł jednak od lat w Wiedniu, autor całego szeregu operetek, które rozslawiły imię jego na całym świecie, jak „Manewry jesienne”, „Księżniczka czardasza”, „Wieszczka karnawału”, „Hrabia Marica”, „Bajadera”, i t. d., obchodził w tych dniach 50-tą rocznicę swych urodzin.

Przy tej sposobności słynny muzyk opowiada następujące zdarzenie, które na zyw „najpiękniejszym wieczorem swego życia”.

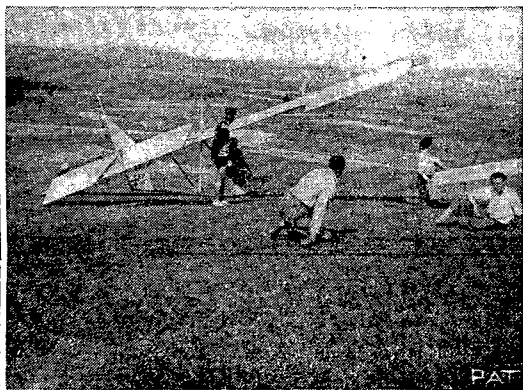
Najszczęśliwszych dziesięć minut — mówi — przeżyłem przed kilku laty we Włoszech. Podczas mojego pobytu w Wenecji byłem w pogodny wieczór na placu św. Marka. Ołbrzymia moc ludzi przechadzała się w obie strony przed katedrą św. Marka. Używałem w tłumie roz-

koszy incognito. We wszystkich kawiarniach grano moją muzykę. Na ulicach rozbrzmiewały dźwięki: „Holenderki”, „Wieszczki karnawału” i „Księżniczki czardasza”, a z gondol wiatr przywiewał melodie „Bajadera”.

Nikt nie wiedział, że znajduję się w tłumie, a jednak każdy sprawiał mi radość. Wróciłem do hotelu. I tam usłyszałem moją muzykę. Stałem w hallu i przyglądałem się, jak piccolo robił przed orkiestrą rytmiczne ruchy, trzymając w ręku tacę z filiżankami, napełnionymi wrzącą mokką. Kelner spostrzegłszy to, uhonorował piccolo za jego rozmarzenie muzyczne silnym policzkiem. Podszedłem do malca i pocieszyłem go banknotem stuliorowym za ból, przecierpiany dla mnie.

Był to najpiękniejszy wieczór mojego życia.

Kalman nie odczuwał w latach wczesnej młodości szczególnego zamiłowania do muzyki. Pociągał go raczej zawód adwokacki. Dopiero będąc uczniem piątej klasy gimnazjum w Budapeszcie, gdy usłyszał w Filharmonji tamtejszej symfonię Beethovena, grającą przez orkiestrę pod batutą słynnego Jana Richtera, nastąpił w nim zwrot nagły. Postanowił uczyć się muzyki i od tej chwili oddał się jej; całą duszą, a już w 1903 r. wykonał w Budapeszcie pierwszą jego kompozycję na orkiestrę smyczkową, wystawione zaś w pięć lat później na scenie budapeszteńskiej „Manewry jesienne”, zapewniły mu odrazu sławę i poza granicami Węgier, gdy wystawiono je także na scenie teatru wiedeńskiego „an der Wien”.



Szkoła lotnictwa szybowcowego.

Ilustracja nasza przedstawia scenę z codziennego treningu na terenie lotniska szybowcowego na Polichnie.



(X) **Lynchowanie murzynów.** Sprawiedliwość ludu, wymierzana doraznie i impulsywnie, nie zawsze korzystnie wygląda w danych statystycznych. Według raportu Wickershama w latach od 1882 do 1930 zlynchowano w Stanach Zjednoczonych 533 murzynów. Są to, oczywiście, tylko dane oficjalne. Z „Forum” dowiadujemy się, że w r. 1929 zlynchowano 12 murzynów, a w r. 1930 — 25-ciu. Nad jednym z nich odbył się samosąd za to, że nie zatrzymał w porę samochodu na znak policjanta, nad innym, za świadectwo przeciwko białemu. Kilku zlynchowano za pobicie białych, kilku za podejrzenie zabójstwa.

Sposób na kryzys.
— Jak sobie radzi w tych ciężkich czasach pani Dupont? Trzyma jednak dwie słusznie.
— Radzi sobie bardzo dowcipnie: gra z niemi co niedziela w brydża i wygrywa od nich z potowrotnem pensie.

Przewisko.
— No, proszę mówić! Dlaczego nadalicie mi przewisko „wyróstka robaczkowego”?

— Panie dyrektorze, po pierwsze jest pan za wszelkie podrażnienia, a po drugie nikt nie wie, co pan tu właściwie robi.

— „Premiera”. Wkrótce ukaze się w korpofażu nowo wydany polemiczny omawiający najaktualniejsze zagadnienia życia i teatru.

Pierwsze zeszyty poświęcone będą omówieniu życia gospodarczego, społecznego, intelektualnego i artystycznego miast polskich. Często chowa znajdzie tu swoją pozycję.

Czasopismo nosić będzie nazwę „Premiera” i redagowanym będzie przez znanych publicystów Edwarda A. Domańskiego, cenionego teatrologa i Stanisława Kuleszę, dziennikarza i literata.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 29 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa — 1ala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'40 Komunikat gospod. 15'50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16'00 Słuchowisko dla młodzieży. 16'25 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert popołudniowy. 17'25 Komunikaty rybackie. 17'40 Odczyt aktualny. 18'00 Muzyka taneczna. 18'55 Rozmaitości. 19'15 Komunikat o hodowli koni. 19'20 Odczyt rolniczy. 19'30 Feljeton. 19'45 Pras, dziennik radi. 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radi. 21'05 D. c. muzyki. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 29 PAŹDZIERNIKA.
Katowice — 1ala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat gospod. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'40—16'25 Transm. z Warsz. 16'25 Odczyt. 16'40 Odczyt z Warszawy. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'25—18'55 Tr. z Warsz. 18'55 Odczyt harcowski. 19'15 Rozmaitości. 19'30 — 23'00 Transm. z Warszawy. 23'00 Muzyka taneczna z płyt.

16. HUGO BETTAUER.

Ofiarna miłość

Powieść tłum. F. Mirandoli.

W chwili gdy prała w paradnym ornacie zaczął mówić, trzasnął piorun, a rozbiłszy niebieski widzieli się doskonale, mimo żółtej poświaty świec tysiąca. Każdemu zdaniu dostojnika kościół towarzyszył grom. Migotały błyskawice, huczały grzmoty, potoki wody du dniły, a wszystko to wprawiało w oszołomienie zarówno słuchaczy, jak i kandydację, plosząc skupienie uwagi. Odor siarki mieszał się z wonią radzidla.

Elżbieta nie zrozumiała ani jednego słowa z całego kazania. Nieustannie nastawiała ją pytanie:

— Jak się skończy dzień dzisiejszy?

Ernő Szalay potwierdził decydujące pytanie księdza donośnym hałaśliwym tonem. Następnie skierował kapłan do Elżbiety to samo pytanie zawierające wszystko co się odnosi do wierności, miłości i obowiązków wobec męża.

— Jak się skończy dzień dzisiejszy? — pytała się ciągle Elżbieta, szukając oczyma Thea. Nastąpiła straszna, przynębiająca, uciążliwa pauza. Ksiądz cze kał na słowo: tak a goście nopałdi w niewystawione zakłopotanie. Nagle usłyszała Elżbieta, że Ernő Szalay szepce jej w ucho.

— Masz powiedzieć!... tak!...

Ciche to ledwo dostyszalne słowo zakończyło ceremonię, wywołując księ-

dza i gości. Zahuczały organy, zamieniono obrączki, a Elżbieta Lehnorff-Seilern została panią Ernő Szalay. Pezdzone w trosce lata były za nią, przed sobą miała życie w dostatku i wspaniałości.

ROZDZIAŁ X.

Po zakończeniu formalności znikł Theo Bodenbach w zakrytym, nie poźegnawszy wcale Elżbiety. Wyszedłszy na powietrze wieczorne, uczuł, że wyczerpał doszczętnie siły i panowanie nad sobą.

Przytem miał radca policji rzeczywistość jeszcze tego wieczoru nader ważne sprawy urzędowe. Po uciążliwych, przez całe tygodnie trwających dochodzeniach udało się policji kryminalnej za aresztować pewną część przywódców złodziei kolejowych, bandy rozpowszechnionej po całej Austrii, która w Wiedniu i na prowincji okradala pociągi towarowe.

Łupy śmiałych zbrodniarzy wzrastały z dnia na dzień w miliony, a Bodenbach wziął na pomoc całą swą bystrość umysłu, by przeniknąć chytrą bandytów, którzy pracowali, przebrani za urzędników kolejowych, kobiety, a nawet za ciferowców.

Tegoż właśnie dnia schwytano w pobliżu dworca zachodniego po zaciętym oporze całą grupę, a Bodenbach, z uwagą: na wesele naznaczył pierwsze przesłuchanie ich na pół do siódmej. Od przebiegu tego przesłuchania zależało, czy będzie można odnaleźć współników złodziei.

Blady, wyczerpany we fraku z zielo-

nym storczykiem w butonierce, zasiadł Bodenbach w biurze, a śledztwo rozpoczęło w obecności Leidlicha i protokolanta.

Radca czuł, że nie stoi na wysokości zadania. Nie przemawiał do aresztowanych, jak zazwyczaj łagodne i jowialnie, ale był zniecierpliwiony, twardy i nerwowy. Stawiając jedno pytanie po drugim, by znaleźć punkty zaczepienia, spoglądał raz poraz na zegar ścienny, myślał:

Jest siódma. Uczta weselna w pełnym tonie. Słyszę wprost młaskanie Szalaya i widzę bladą, przepojoną wstrem twarz Elżbiety.

— Oskurka, mijeje pan rozum i wyznaj spokojnie, że wielka kradzież frachtów w Weidhofen, to pańskie dzieło. Wiemy o tem dobrze, oszczędź nam pan zatem niepotrzebnego trudu!

Teraz podają szampana, a general wygłasza wrzuszające przemówienie. Elżbieta, która nie umie udawać, wbiła spojrenie w ścianę przeciwległą.

— Szachraju jeden, nie zachcesz pan chyba wzmówić we mnie, że nie wiesz kto już na granicy szwajcarskiej rozluźnił śruby progów kolejowych.

Pół do ósmej. Szalay podpisał sobie już niezawodnie, a goście jego pózwalają sobie na bezwstydne, ubliżające dowcipy. Elżbieta załamuje ręce z męki i rozpacz.

Przesłuchanie trwało dalej. Protokolant ledwie mógł nadażyć z piśmieniem. Bodenbach uczuł, że siły jego są do cna wyczerpane, a wskazówka zegara dalej się posuwała z szybkością zawrotną. Do-

chodziła ósma. Przyszła kolej na Herlingena, dawnego znajomego, który raz poraz niepokoił policję. Jego można było stosunkowo najłatwiej jeszcze wyłowić.

Tymczasem skończono już pewnie ucztę weselną. Niedługo zdejmie Elżbieta białą suknię ślubną, potem zaś zostanie w blaskawicznym tempie uwieziona go Semeringu. Gdy tylko zostanie sam na sam z Szalayem, będzie zgubiona.

— Padł na polu niestawyl! — mrknął Bodenbach nieprzytomnie, tak że przesłuchiwanym aresztant, Leidlich oraz protokolant spojrzeli nań ze zdumieniem.

Opanował się, prostując zapadła, wyniosła postać. Musiał doprowadzić rzecz do końca i postanowił uczynić coś, czego nie stosował dotąd nigdy.

— Proszę wprowadzić Herlingena! — polecił. — Herlingen, jesteście starszy znajomi, gdyż często stawałes pan prze demną. Słuchajże pan. Chcę rzecz zaważyć krótko i wezwłowo. Wiesz pan czy ba dobrze, iż tym razem czeka pana dzie sięć lat, conajmniej, a nie jesteś już młody i masz szpakowate włosy. Otóż proponuję panu rzecz następującą: Podyktujesz nam pan nazwiska uczestników waszej bandy... oczywiście, wszystkich. Jeśli będzie to zgodne z prawdą i szczerze, wówczas wstrzymam przeciw panu całe śledztwo, otrzymasz z kasy policji kilka tysięcy na drogę, a ponadto nawet ładny paszport.

Spojrzał na zegar. Było kwadrans na dziewiątą.

— Ale zaraz, bez żadnych namysłów, rozumiesz pan?

(D c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie powołują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względowane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WII-KOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”